CZĘŚĆ XXIV. № 74. ROK 12. (1841).

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

## GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe-*Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 30 Września. / 12 Października.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg* 29 Września. / 11 Października.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 6 Września JJ. WW. XX. Biskupi Rzymsko-Katoliccy: Kujawsko-Kaliski Walentyn *Tomaszewski* i Augustowski Paweł *Straszyński* ozdabieni zostali orderem św. Anny 1 klassy.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 13 Września wykreślony zostaje ze spisów zmarły Jenerał-adjutant Jenerał-porucznik *Michaud de Beauretour*.

— Przez Ukazy Cesarskie z d. 22 Wrześcnia Jenerał-porucznik Jenerał-adjutaut hrabia *Stroganow 2*, na własną prośbę uwolniony zostaje od zarządu Ministerstwa Sprawiedliwości — 23 Wrześuia, Członek Rady Państwa, Ochmistrz Dworu *Perowski* mianowany został Ministrem Spraw Wewnetrznych, z zachowaniém dotychczasowych obowiązków w Wydziale Ministerstwa Dóbr osób Rodziny Cesarskiej (Udziałów.)

— Przez postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 12 (24) Sierpnia, wydany został dymisyonowanemu majorowi inżynjerów *Wieszniakow* dziesięcioletni wyłączny przywilej na użycie wynalezionego przezeń nowego paliwa, zwanego *Karbolein*, w całej przestrzeni Krolestwa.

---

*Warszawa.*

*Wypis z protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.*

Z BOŻEJ ŁASKI

**MY MIKOŁAJ I,**

**CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI.**

etc. etc. etc.

«Mając sobie przedstawionèm, że w terminie przez ustawę Naszą, z dnia 9 (21) Kwietnia 1838 roku, oznaczonym, wiele dóbr nie mogło jeszcze przystąpić do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dla otrzymania pożyczki w nowych listach zastawnych,—przychylnie do przedłożenej Nam prośby Władz tegoż Towarzystwa i wniosków Naszej Rady Administracyjnej Królestwa,— Rozkazujomy: Art. 1. Termin dla przystąpienia do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z zamiarem otrzymania pożyczek w nowych listach zastawnych, Ustawą naszą z dnia 9 (21) Kwietnia 1838 roku, po dzień 19 (31) Grudnia 1840 roku oznaczony, przedłużyć do tego dnia, w roku bieżącym 1841. Art. 2. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw ma być umieszczonym, wszystkim Kommissjom Rządowym, oraz Władzom Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego polecamy:

Dan w Warszawie, dnia 3 (15) Września 1841 roku.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu Ig. *Turkułł.*

*(Gaz. Warszaw.)*

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

—

*Londyn 25 Września.* W mowie którą miał wczora w izbie Niższej, sir Robert Peel wykazał że w ciągu zeszłego Czerwca, kassy oszczędności w połączonych Królestwach odebrały summę 65,422 funt. a wydały 86,364 f. ale od Lipca stan ten rzeczy zmienił się. Depozyta wyniosły 125,917 funt. a wypłaty 87,064 f. w Sierpniu depozyta wyniosły 100,033 f. a wypłaty 50,004 f. z tych podań Pierwszy Minister wyciąga wniosek, że już od Lipca zaufanie kraju w nowém Ministerstwie zaczęło wywierać pomyślny wpływ na stan klass niższych.

— Poruszenie które przeciwnicy praw zbożowych usiłowali wzbudzić przeciw nowym ministrom wcale się nie powiodło; zgromadzenia są mało uczęszczane; lud zdaje się mieć zaufanie w ministrach, i oczekiwać co oni przedsięwezmą.

— Hrabia de St. Aulaire, poseł francuzki, przybył do Londynu.

— Poseł turecki Szekib-effendi przedstawiony był wczora Królowej w Windsor przez ministra Spraw zagranicznych.

— Piszą z Hull że doki tameczne tak są przepełnione okrętami że wywieszono już banderę znamionującą iż więcej się ich nie przyjmuje. Sądzą iż to są okręty ze zbożem przybyłe z różnych obcych krajów.

— Liczba emigrantów irlandskich, którzy w tym roku wynieśli się do Kanady, Stanów Zjednoczonych i Australii wyniosła w tym roku niemniej nad 10,000.

— Z Stockport i z Bolton dochodzą najsmutniejsze wiadomości o stanie klass roboczych. Po kilkuset ludzi przebiegają ulice nie mogąc znaleźć roboty. Wielu z nich emigruje za morze.

— Gazety Stanów Zjednoczonych donoszą o smutnym wypadku zdarzonym w Syrakuzie ostatnimi czasy. W jednym składzie wybuchnął pożar. W chwili kiedy wielka liczba ludzi zebrała się na ratunek, dał się słyszeć straszliwy wystrzał. Był to proch, którego znaczna ilość znajdowała się w magazynie. 25 ludzi straciło życie.

— Sławny Washington Irwing jest niebezpiecznie chory na gorączkę, której dostał w wycieczce swojej do Pensylwanii.

*Paryż 25 Września.* Gazety napełnione są szczegółami o postępach popisu, który, na wielu punktach odbywa się spółczesnie i bez oporu.

— Gazeta Marsylska, która była doniosła o śmierci Silvio Pellico, odwołuje teraz tę wiadomość.

— Gazometry w Paryżu są już założone w trzech miejscach. W roku przyszłym cały Paryż będzie oświecony gazem.

— Dziennik *Gazette de France* został zakazany w Królestwie Sardynii.

— Donoszą z Madrytu pod d. 18 Września że układy, toczone przez pułkownika Galant z Rządem Hiszpańskim o wypłatę zaległości żołdu legii francuzkiej dochodzą do pożądanego skutku i że wypłata wkrótce nastąpi.

*Berlin 29 Września.* Król Jmć raczył nadać order Orła Czerwonego 1 klassy z brylantami, ministrowi Spraw Zagraniczuych Porty ottomańskiej, Mustafie-Reszid-paszy, tudzież rozmaite inne stopnie tegoż orderu innym urzędnikom Porty.

— Król Jmć wyrokiem gabinetowym ustanowił w Berlinie klinikę homeopatyczną. W tutejszym Uniwersytecie założona też będzie katedra medycyny homeopatycznej.

*Bruxella 22 Września.* Wyrokiem Królewskim datowanym z Paryża 19 Września ustauowiona zostaje w Belgii Akademia Medyczna.

*Rzym 13 Września.* Donoszą z Ankony że Papież odbył swój wjazd uroczysty do tego miasta 14 Września i przyjęty był z zapałem niepodobnym do opisania.

— Sławny Thorwaldsen pzrybył do Rzymu.

*Ateny 12 Września.* Król przyjął dymisyą Ministra Wojny P. Metaxas i powierzył ten portfel pułkownikowi Wlassopulo.

*Brezylia.* Uroczystości wyprawione z powodu koronacyi Cesarza były nader świetne. 16 Lipca Cesarz Don Pedro II odbył wjazd tryumfalny do Stolicy. Powinszowania w imieniu Ciała Dyplomatycznego składał baron Rouen, poseł francuzki. 18 b. m. odbył się obrzęd koronacyi, po ktorym nastąpiła wielka uczta. Dalsze dni odznaczyły się innemi uroczystościami, które zostały przerwane smutnym wypadkiem. Pawilion zbudowany przez Don Pedra I i w którym złożono przygotowania do ogniów ochotnych wyleciał na powietrze; trzech ludzi straciło życie a 15 odniosło ciężkie rany.

—

## NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

*Paryż 27 Września.* Spokojność zupełnie została przywrócona w Paryżu. Sądy nieprzestają skazywać na różne kary sprawców ostatnich rozruchów — Gazeta *le Temps* donosi że w St. Cloud domierzone zostało pokuszenie na wdarcie się do zamku Królewskiego; szyldwach, napadnięty przez trzech ludzi strzelił i zmusił ich do ucieczki.

Ten wypadek objaśnia pogłoskę, która się była od kilku dni rozeszła, że złoczyńcy przed kilku dniami usiłowali wedrzeć się do parku St. Cloud w celu porwania młodego hrabi Paryża i xięcia Chartres, ale byli schwytani. Upatrują w tych wypadkach związek z zamachem 13 Września.

*Londyn, 28 Września.* Wczora Kanclerz Skarbu złożył izbie Niższej swój plan na pokrycie deficitu, który zależy na wypuszczeniu bonów skarbowych na 5 miljonów funtów.

*Stuttgardt 26 Września.* Z powodu 25 letniego jubi-

leuszu swego ponowania Król udzielił zupełnej amnestyi przestępcom politycznym. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)*

# KRYTYKA.

*Kilka słów o Poezyach P. Spasowskiego.*

W 69 numerze Tygodnika umieszczone było zdanie o poezyach P. Spasowskiego; wyjęte z Wizerunków i Roztrząsań Naukowych. Wprawdzie autor tej recenzyi zręcznie się wykręcił od stanowczego ocenienia przedmiotu i prawie nic o nim nie powiedział, wszakże ogólny jej wypadek jest pochwalny dla rozbieranego dzieła. Niech też i nam wolno będzie cokolwiek o niém powiedzieć.

Od niejakiego czasu, mianowicie od lat około 20, my, zwłaszcza *my* słowianie z nad prawego brzegu Niemna, zepsuci jesteśmy co do poezyi. Nasza ziemia wydała kilku pierwszorzędnych poetów, którzy (dzięki im stokrotne) postawili naszę literaturę na stopie równości z najbardziej wzniosłemi obcemi literaturami. Po autorze Dziadów, po dramatach Korzeniowskiego, po Zaleskim, Malczewskim i t. d. po Witoloraudzie nakoniec, niemożemy smakować w koncepcyach mniej więcej poziomych; po tak doskonałych wierszownikach (versificateur) jak Odyniec. Korsak, Groza, nie dają się już łatwo czytać wiersze bladawe, wodniste lub naciągane. Co było przed laty dwudziestu, nie jest już; dziś, żeby zjednać poklask publiczności trzeba czegoś więcej niż mierne; biada mierności! biada tym, co napisawszy w rozmaitych epokach życia rozmaitej wartości wierszyki, powiększej części gwoli okolicznościom szczególnym, z osutej kurzem teki, wydostają je na widok publiczny i co poniewierają święte imie *Poezyi*, stawiąc je na czele swych płodów.

Z takiem usposobieniem patrząc na wiersze P. Spasowskiego, niewiem jak dalece wytrzymają one rozbiór estetyczny podług dzisiejszego stanu smaku i jak dalece będzie się im należało nazwanie jakie im dał autor.

Dzieło P. Spasowskiego składają dwa spore tomy; pierwszy zawiera przemowę, w której autor rozwija swe myśli o literaturze w ogólności i przymawia rozmaitym krytykom co o nim kiedy wspominali z dawniej ogłoszonych prób jego pióra; potém ballady i powieści, nakoniec tak nazwane *posłania* (?) i listy, czyli prosto listy wierszem; drugi tom ma sonety których jest LVIII, tak nazwane *Drobnostki* których jest CXLV, i wiersze rożne.

W pierwszym tomie odznacza się przed innemi powieść *Ostatnie łowy* łatwém wierszowaniem, świeżością opowiadania i dobrym wymysłem; w niej to jest dość szczęśliwa proba hexametru polskiego, jaki już dawniej mieliśmy w Wallenrodzie. Cokolwiek mówią o tém krytycy, nam się ta forma najstosowniejszą zdaje do poetycznych opowiadań. Nie naprózno ją arcywieszcz włożył w usta Halbana, śpiewającego przed Wielkim Mistrzem jego własne dzieje. Powieść ta przed parą lat drukowana była w Tygodniku. Inne ballady małej są wartości. *Rotmistrz drążkowy* w żywych barwach maluje dawny byt krajowy, i jest po *łowach* najlepszym tego tomu utworem. Tamże jeszcze ściąga uwagę *Pobojowisko.* Następują *Posłania i listy.* Tę formę obrał sobie autor dla wynurzenia swoich wspomnień o rodzinnej ziemi, wśród wojennych wędrówek, swoich opinij filozoficznych o marnościach tego świata i swoich uczuć ku wiadomym sobie osobom, oznaczonym początkowemi głoskami. Ta forma, jeżeli niebardzo poetyczna, jest przynajmniej bardzo elastyczną; nie ma rzeczy którejby w liście niemożna było powiedzieć i dla tego w pismach tego rodzaju mamy prawo wymagać wielkiej rozmaitości. *Posłania* zaś są tylko obszerną parafrazą trzech najwięcej znanych sentencyj: 1.) «*Beatus ille qui procul negotiis*; 2.) *Vanitas vanitatum, et omnia vanitas*, i 3.) *Vinum laetificat cor.*» Rozwinięcie pierwszej redukuje się do tej myśli, powracającej zawsze wśród kilkuset gładkich wierszy: że lepiej w domu, niż w podróży, że w jesieni cieplej przy kominku niż na dworze, że w szlafroku i szlafmycy wygodniej niż w mundurze i kasku. Takie są listy do L. B., do M. W., do M. R. i t. d. i t. d. W parafrazie № 2. autor zawarł odczarowania *de rigueur* u dzisiejszych młodych poetów, takie są do A. C., A. P., G. B., i t. d. Trzecia kategorya, bachiczno-anakreontyczna, przeplata tu i owdzie dwie pierwsze; w każdym zaś liscie bez wyjątku pierwsza góruje. Sprawiedliwość każe nam dodać, że mimo to familijne podobieństwo, są tam i listy, które w każdym zbiorze znakomite zajęłyby miejsce; takiemi są list pierwszy, list ostatni i adresowany do G. Z. Zresztą pojedyncze piękności rozsiane są po wszystkich obrazkach, zawartych we wskazanych wyżej ramach ogólnych.

Sonety 2 tomu noszą cokolwiek odmienny od posłań charakter i pozwalają kiedy niekiedy odetchnąć po nużącym egotyzmie tamtych, na poezyi bardziej przedmiotowej. Wszystkie prawie są ożywione pewną, nietyle zużytą myślą i wierszowanie ich jest staranniejsze niż w innych oddziałach poezyj P. Spasowskiego. Jest kilka, kilkanaście nawet, bardzo szczęśliwych. Niemożna w wielu z nich niedostrzedz pewnego podobieństwa do ich Krymskiego wzoru. uniesmiertelnione w tym wzorze porownania, obrazy, odbijają się tu nieraz jak w mglistém zwierciedle.

Po Sonetach idą *Drobnostki*, których jest wielka liczba. Jest to nader słaba strona dzieła. Topiki ich są więcej niż zużyte, więcej niż zbutwiałe; są to szyderstwa na kobiety co się malują, na doktorów, na skępców i lichwiarzy, na źle dobrane stadła, *etc.* słowem na wszystko co jeszcze od nieboszczyka Marcyalisza dostatecznie już wyszydzone zostało. Nie pojmuję jak człowiek z niezaprzeczoném powołaniem poetyczném może drobić talent swój na takie atomy i drukować secinami w xiążce noszącej nazwanie *Poezyi* takie rzeczy, ktoreby ledwo do prowincyalnych gier Sekretarza się zdały. Jeżeli jaki rodzaj jest doskonale na nasz wiek umarły, to zaprawdę ten. Ale

kiedy się już kto nań puścił, trzeba przynajmniej żeby podobne produkcye tryskały dowcipem, żeby były prawdziwemi *fraszkami*, to jest żeby najmniejszy wymus, najmniejsze nie postało w nich usiłowanie. Jak skoro jest inaczej, fraszki przechodzą w *nugae dificiles*, jak naprzykład te, (wybieramy na los szczęścia)

LXXIII.

Co chcesz czyń zemną w *zemsty rachubie*
O Fanni! do nóg ci padam;
Tylko mię nie chciej, *grzybów nie lubię*,
A cielęciny nie jadam. (!)

albo ta:

XXXVIII.

Że Marek niema gazet Firs go skąpym mienił:
A cóż mu z kupnych gazet, wszakże się ożenił.

albo nakoniec:

CXXXIII.

Że muł od osła pochodzi
Zna, wie każdy, ręczyć gotów,
Gdy ich kształtu i przymiotów
Z Jacka jednak Max się rodzi.

i tak dalej, i tak dalej. — Uf! miejmy nadzieję że to będą ostatnie *Fraszki* w naszym wieku i w naszym języku.

*(Dok. nas.)*

## KORRESPONDENCYA.

LIST DO WYDAWCY.

*Panie Redaktorze!*

«W 67 № Tygodnika Petersburskiego znajduję odezwę do mnie, od nieznajomej mi osoby, i kommentarze nad wzmianką którą uczyniłem o nauczycielach Krzemienieckich w 2 Tomie moich Obrazów—Mam obowiązek protestowania uroczyście przeciwko ironicznemu znaczeniu, jakie te kommentarze nadają wyrażeniom moim o osobach dla których czuję najwyższy szacunek, *To jedynie mogło mnie nakłonić do odpowiedzi niniejszej*, którą proszę abyś Pan był łaskaw w szacownem pismie swojem umieścić.

Zostaję i t. d. *Alexander Przezdziecki.*

Z Kijowa.
20 Września 1841 r.

## ROZMAITOŚCI.

O NOWÉM WYDANIU HERBARZA NIESIECKIEGO.

Jeżeli wychodzące w Wilnie dzieła, Historya Litewska Narbuta, i Obraz bicliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce Jochera, tak z przedmiotu jako też rozmiaru i wydania należą do celniejszych; to z powtorzonych wydań bezwątpienia pierwsze zajmuie miejsce Korona Polska Niesieckiego wydawana w Lipsku przez P. Bobrowicza nakładem tamejszych Xięgarzy. Dieła tego już szósty tom wyszedł i dostać można w krajowych Xięgarniach, całe zaś na dzicsięć rozdzielonem zostało, a nadto zapowiedziany dodatek w miarę odebranych wiadomości od osób interessowanych. Wielu zaszczytnie wspomniało o pracach Niesieckiego, bo też mu się wdzięczność niesmiertelna należy; chociaż bowiem przed nim o heraldyce Polskiej, mającej tak bliski związek z historyą, pisali wyłącznie Paprocki i Okolski, lecz pierwszego prace acz ważne, są to jeszcze na niwie nieuprawnej, a Okolski panegirycznością zgrzeszył, i przytém dzieła obadwóch do rzadkości dzisiaj należą. Niesiecki daleko od poprzedników swoich postąpił; dzieło jego nie jest samym spisem genealogicznym, ale po większej części historyą familii Polskich, biografią ludzi znakomitych tak w polu, w radzie, jako i w naukach wsławionych. Nagromadził Autor wiele szczegółów tak o osobach, urzędach i wyprawach, jako też zakładach i fundaciach, wiele też do bibliografii podał wiadomości. Korona więc jego jest ważnym suplementem do Kronik, i niepospolitém zródłem historycznem tak do dziejów jako też poszukiwań w historyi pismiennictwa krajowego, czego dowodem są liczne cytacie w dziełach Opalińskiego. Pierwsze wydanie stawało się rzadszém, doszło nawet niezmiernej ceny, gdyż powszechnie płacono za jeden exemplarz po 30 i 40 dukatów — temu wydawca zaradza, a dzieląc go na trzy stopniowane ceny, czyni i dla osób miernego funduszu dostępniejszém, czém oddaje należyty hołd pracom Niesieckiego. Wydanie P. Bobrowicza i z tego powodu zasługuje na pierwszeństwo, że w nim są umieszczone dodatki z Autorów którzy w tej materyi po Niesieckim pisali, jako to: z Duńczewskiego, Kuropatnickiego, Wielądki i Małachowskiego, z not Krasickiego i z dokumentów do Wydawcy nadsyłanych. Co się zaś tycze materialnej strony wydania, takowe zwłaszcza w najdroższych exemplarzach, niezostawia nic do życzenia. Z przyjemnością przeto podajemy wiadomość o kontynuacyi nowego wydania Korony Niesieckiego, w tém przekonaniu, że to szacowne dzieło ze stanowiska historycznego uważane, policzoném będzie do nieodbicie potrzebnych, każdemu miłośnikowi rzeczy krajowych i chcącemu w dziejach swoich dobrze się rozpatrzyć.

*Samuel Nowoszycki.*

Krzemieniec.
15 Września 1841 r.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Сентября 29-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.